

Rzym 27 marca.

„Nie wiele dziś nowego mam do doniesienia. Posiedzenia soboru odbywają się czynnie, prawie codziennie, mowy bywają liczniejsze niż dawniej, zapewne dla tego, że muszą być treściwsze według nowych przepisów, a tem samem są krótsze. Dawniej po kilku, dziś po kilkunastu Ojców dziennie przemawia. Można się spodziewać, że toczące się powtórnie rozprawy nad przerobionym szkematem o wierze przeciw racjonalistom wkrótce się skończą.

Wzrwała podniesiona kwestya nieomyślności wyrażnie uciha. Ostatnia broszura ks. biskupa Orleńskiego takie robi wrażenie, jak gdyby autor chciał sobie zabezpieczyć honorowy odwrót. Protestuje najsiłniej przeciw zarzutowi, jakoby on na sam dogmat napadał; dowodzi, że on tylko chciał zaradzić spokojności sumienia wielu słabych w wierze, i całą siłę swęj wymowy wyłożył na kreślenie klęsk możebnych, jakich orzeczenie dogmatu może się stać powodem. Jest to zgrzeszenie, ale słabe i w ogóle wrażenie nie robi.

Z nowin brukowych najgłośniejszą jest przystąpienie, jaka świeżo spotkała ks. biskupa Strossmayera na jednym z ostatnich posiedzeń. Zamiast mówić o dekretych przeciw racjonalistom, zaczął mówić o Papieżu. Kardynał przerywając dzwonił kilka razy, aby go do przedmiotu przywołać, ale ks. biskup mówił dalej, nie zważając na przestrożę. Wtedy powstał Ojciec z siedzieli swoich i zaczął ze swych stron wołać: „Dostyc! dostyc! tak iż ks. biskup Bośniacki musiał zejść z mównicy.

Dzienniki głoszą rozmaite listy Ojca Świętego odpowiadające na adreśa przysyłane mu w sprawie nieomyślności, lub pochwalające wydane w tym przedmiocie pisma. Najbardziej znaczący jest list do O. Guéranger opata Benedyktynów z Solerme, który napisał bardzo grzeczny refutacya dzieła ks. biskupa Maret pod tytułem *De la monarchie Pontificale*, dowodząc, że nieomyślność Papieża może być dogmatycznie orzeczoną. Papież, chwytając to do dzieła, bardzo stanowczo wyraża swoje zdanie w tym przedmiocie, jaśniej niż kiedykolwiek przedtem. „Ubolewać zaprawdę trzeba (mówi Ojciec Święty), że są niektórzy między katolikami, którzy szczerzą się tem mianem, napojeni zdrożnymi całkiem zasadami, tak się uparcie ich trzymają, że nie tylko nie umieją zgoda poddać swego rozumowi sądowi przeciwnemu tej Świętej Stolicy, wspartemu nawet ogólną zgodą i zaleceniem biskupów; ale nawet mniemają, że postęp i szczęście społeczeństwa na nich się opiera, starają się skłonić kościół ku swojemu zdaniu, a mając siebie tylko samych za mądrych, nie wstydzą się nazywać całą resztą rodziny katolickiej, inaczej sądzącej, stroniactwem ultramontańskim. Ten zaś nierozum do tego stopnia posuwają, że zamierzają przerobić boskie urządzenie kościoła i zastosować je do nożnych form rządu świeckiego, aby łatwiej położyć władzę danego sobie od Chrystusa najwyższego zwierzchnika, którego prerogatywę się lekceją. W tym celu wywołują zachwale pewne zgubne nauki wielokrotnie potępione, jako niewłaściwe albo przynajmniej zupełnie pozwolone, odgrzebiwają z dawnych ich obrońców trudności historyczne, poobcinane świadectwa pisarzy, potwarzają na rymach biskupów powymyślane i wszelkiego rodzaju sofistyką; a to wszystko odgrzewają bezwstydnie, przemilczawszy całkiem gruntowne argumenty, które im te zarzuty stokrotnie zostały odparte, byle tylko umyśli poruszyć, i podnieść ludzi swego stronnictwa, jakoteż niewiadomego pospółstwa, przeciw powszechnemu zdaniu innych.“ Nie powtarzam całego listu, ale już z tego wstępu można mieć wyobrażenie, jak stanowczo i silnie jest napisany. Podobnej treści jest list do O. Ramiera Jezuitę i niektórzy inne.

Bardzo także ciekawy i charakterystyczny jest artykuł w *Le Monde* opisujący rozmowę z jakimś wolnym mularzem, który wyjawia plany swej sekty względem soboru. Mówi, że sekta chce chrześcijaństwo czyste, bez kościoła i bez Papieża. Sekta mogła być przeszkodzić zebraniu soboru, mając rządy za sobą; ale nie chciała tego uczynić, bo wtedy kościół grając rolę przesładowanej ofiary pozyskałby większe jeszcze współczucie, a sekta straciłaby silnego sprzymierzeńca w katolikach liberalnych. Wolała więc pomagać zebraniu się soboru, aby on własną niemocą się rozchwiał i spowodował upadek nieodwrotny kościoła. Papież chciał skończyć sobór w 3 lub 4 miesiące, tymczasem dotąd nie nic zrobiono. Papież nie ma pieniędzy, a musi własnym kosztem utrzymywać około 300 biskupów. Za niedzielnym latą trzeba będzie odłożyć sobór, a odłożenie będzie jego zabiciem. Zgad na następne oskądzenie władzy papieskiej, zobjętożnienie ludów, rozdzielenie między biskupami. Pobudziłmy (mówi sekciarz) galikanizm, aby osłabił powszechny zapał ku Rzymowi; galikanizm zajmuje pośrednie stanowisko między wiarą i racjonalizmem. Zapelniliśmy świat pismami we wszystkich językach, pieniędzy nam nie braknie, i będziemy dalej wal-

czyć w soborze i za soborem, choć nie wszyscy wiedzą, że nam służą. Dalej znajdziemy w potrzebie sprzymierzeńców w rządach, a na zawołanie wystąpią Izby deputowanych, kiedy my zechcemy. Nakoniec będziemy podniecać rozruchy i rewolucje. Tymczasem naszym zadaniem jest zyskiwanie czasu, aby niedopuszcząć żadnej uchwały w soborze. Taka jest treść mniej więcej owego znakomitego artykułu, gdzie naturalnie przechwałki główną grają rolę. Zwycajam jest sekciarzy przedstawiać wielkość swęj potęgi i przypisywać sobie to wszystko co zasłó. Ale jest to zarazem bardzo nauczająca przestroga dla katolików. W każdym razie Duch Święty rozwieje wszystkie te nagromadzone chmury, i dzieło Boże w całej pełni się dokona. Chwilowe zawiązanie dziś całkiem prawie ustąpi, prasa soboru spokojnie i poważnie idzie na przód. We Włoszech wprawdzie wszczęły się rewolucyjne rozruchy, i można przewidywać jeszcze większe burze, ale one tem jaśniejsze dadzą świadectwo potrzeby przywrócenia powagi kościoła w społeczeństwie.

Niektórzy biskupi amerykańscy wyjechali za pozwoleniem Papieża, bo ich kościoły głównie się utrzymywały ze składek, zbieranych własnym staraniem biskupów. Gdy ci wyjechali do Rzymu, składki prawie ustały i kościoły zostają bez utrzymania. Tak to kościół w największym dziś ubóstwie wzrasta potęgą moralną, i dokonywa zwycięstwa swego nad światem, chorem i zagrożonym w swych warunkach bytu, pomimo wszelkich zasobów materyalnych.

Kraków 2 kwietnia. *Gazeta Lwowska* wczorajsza zamieszcza następujące obwieszczenie bez podpisu a odnoszące się do czynności, która już onegdaj rozpocząć się miała:

Ustanowiona podkomisja krajowa w Krakowie dla regulacji podatku gruntowego według ustawy z dnia 24 maja 1869, rozpocznie swoją czynność dnia 31 marca 1870 r. — lokal urzędowy tejże jest w gmachu starostwa krakowskiego umieszczony, i wszystkie dotyczące podania także wnoszą się tam.

Komisja ta składa się prócz przewodniczącego z ośmiu członków i tychże zastępców.

Członkowie: 1. Franciszek Stronczak, c. k. naczelnik powiatowy, 2. Emanuel Stefan, inspektor ekonomiczny, 3. Leon Tetmajer, przełożony gminy Węgrzca, 4. Jan Romanowski, posiadacz gruntowy w Prądniku Białym, członek rady powiatowej krakowskiej, 5. Ludwik Szumowski z Czulic, 6. Józef br. Baum z Kopytówki, 7. Julian Kirchmayer z Krzesławic, 8. Antoni Niedzielski z Zabawy.

Zastępcy: 1. Dr Józef Tyński, c. k. komisarz skarbu, 2. Józef Abendorth, inspektor lasowy, 3. Józef Cap, przełożony gminy Choczni, 4. Jan Szóstak, przełożony gminy Krowodrzy, 5. Józef Konopka, z Mogilan, 6. Marcell Janowski, z Krakowa, 7. Karol Lange, z Krakowa, 8. Stanisław Żeleński, z Grodkowic.

Kraków dnia 23 marca 1870.

Lwowski korespondent dziennika *Birzejcyja Wiedomosti* przytacza następującą mowę na wieczorne literackim na cześć Szewczenki daną, w której powiada, że pan Klinkowicz współredaktor *Słownika* a byłego redaktora *Słownika* *Zorzy*, naznaczonego również na przyszłego redaktora *Zgody*. „Myśl rzucana przez małoszkiego poety, powiedział p. Klinkowicz, nie upada, ale z każdym rokiem rośnie w siłę i skupia coraz nowych apostołów. Idea Szewczenki niepodległości Małorusi i wolność. Prowadzić walkę za obie powyższe zasady, jest świętym obowiązkiem każdego Małorusina. Nikt nie gniecie tej swobody więcej nad Moskali; dla tego też trzeba przedewszystkiem prowadzić wojnę z Moskwą. Górcem życzeniem Szewczenki była „zgoda“ słowiańska. Małorusini walczący za swą niezależność powinni dążyć do ideału Szewczenki, to jest do „zgody.“ Ze zaś Polacy z Rusinami w najbliższych zostają stosunkach i w wielu razach wiąże ich wzajemne interesy, nie ma więc dla Rusinów bardziej pożądanego „zgody“ jak z Polakami. Po zawarciu zgody z Polakami. Małorusini będą mieli jednym wrogiem mniej, a im mniej nieprzyjaciół, tem łatwiejsze zwycięstwo.“ Dodac tylko należy, znany fakt, że Polacy nigdy nie byli nieprzyjaciółmi Rusinów i że rozwojowi ich nigdy nie stawiali tany, ale walczący i walczący nie przestają z podsyżającymi się pod Rusinów propagatorami moskiewskimi.

Tenże korespondent uważa Ławrowskiego za ruskiego patriotę i dzieli Rusinów: na moskalofików, rusinów i kozaków. Każda z tych partij odwiedza biskupa Kuźmiewskiego we Lwowie; z pomiędzy rusinów p. Ławrowski, który miał jakoby na zaproszenie biskupa przybycia do Chełmu odrzekł: nam nie tędy droga. Z kozaków był malarz

Ustianowicz, liczony pierw do moskalofików, a w ostatnich czasach czynny agent partij kozaków w Kijowie. Za obecnych przewodników partij ruskiej korespondent podaje pana Ławrowskiego i kupca Dymeta. Rusini myślą wydawać nowy dziennik polityczny w duchu patryotycznym rusińskim, a nieprzyjaciół Moskalem. W tym celu odbywają się mają narady pomiędzy pp. Ławrowskim, Klimkowiczem, Wachnianinem, Partickim redaktorami *Prawdy*, dyrektorem gimnazjum i członkiem rady szkolnej Ilnickim, oraz profesorem nadzwyczajnym ruskiej literatury w lwowskim uniwersytecie Ogowskiem. Tenże list zawiera wiadomości, jakoby rektor duchownej akademii Slimakowski poodbierał moskiewskie abecadniki rozdawane studentom przez moskalofików. Takichże samych poglądów powiada on trzymać się większość konsystorza Sgo. Jura jak administrator dyceyji Malinowski, jak Kulczycki i Stupnicki.

Szef namiestnictwa mianował na przedstawienie Rady miejskiej we Lwowie p. Anastazego Przybyłowskiego naczelnikiem budownictwa miejskiego we Lwowie, a p. Edwarda Pietrzyckiego, rewidenta miejskiej kasy obrachunkowej, buchalterem miejskim we Lwowie.

Wiedeń 1 kwietnia. O wczorajszym zaisciu parlamentarnem w Radzie państwa zawiadomili jeszcze wczoraj p. Hasner N. Pana drogą telegraficzną, zapytując się równocześnie kancelaryi cesarskiej, czy cesarz przyjmie radców korony; w pierwszej chwili bowiem zamierzali wszyscy ministrowie udać się do Pesztu, z okoliczności jednak, iż dzisiaj miało się odbyć posiedzenie Izby panów, na którym obecność kilku ministrów była konieczną, pierwotnego zamiaru zaniechano, tylko p. Hasner osobiście miał o wszystkim zawiadomić Cesarza. Jeszcze przed godziną drugą po południu nadeszła odpowiedź, iż N. Pan nie jest w Peszcie obecnym i dzisiaj prawdopodobnie nie powróci, ponieważ udał się na polowanie. Z tego powodu prezes ministrów nie wyjechał wczoraj wieczór do Pesztu. *Neue fr. Presse* w swym wieczornym wydaniu zaprzecza temu utrzymując, że p. Hasner wyjechał do Pesztu, gdyż nie był nawet obecnym na dzisiejszym posiedzeniu. Wniosek o wystosowaniu adresu nie został jeszcze wniesionym, ale wiele się tą myślą zatrudniając i kwestya ta ma być w klubach przedmiotem obrad.

po skończeniu posiedzenia Izby deputowanych odbyła się rada ministrów, na której kilka powzięto uchwał, i z takowemi osobnego posłańca wyprawiono do Pesztu. Jak doniosł nam wczoraj korespondent nasz, ministrowie zalecają koronie na tychmiastowe rozwiązanie sejmów, z których deputowani wystąpili i rozpisanie nowych wyborów. Zehy się więc stało życzeniem ministrów zadążyć musiano by rozwiązać sześć sejmów, mianowicie sejm galicyjski, bukowski, krański, sejm Gorycy, Istrii i radę miejską w Tryescie. Jestto wobec opozycji czeskiej, morawskiej i tyrolskiej bardzo znaczna liczba reprezentacji krajowych.

W kołach poselskich zaprzeczają istnieniu kryzysu gabinetowego; ministrowie zapytywani, czy nie skorzystają z chwili, aby się podać do dymisji, mieli odpowiedzieć, że nie ma powodu do tego kroku przynajmniej tak długo, dopóki posiadają zaufanie Cesarza i dopóki nie poniosą klęsk w Izbie deputowanych. Jeżeli Cesarz nie przychylił się do projektu ministrów, wtedy ci ostatni wystąpią, a wtenczas nastąpi kryzys gabinetowy i to względnie korony; jeżeli zaś do tego nie przyjdzie, to nastąpi kryzys względnie Rady państwa. Ministrowie bowiem robią kwestyę gabinetową z przyjęcia ustawy o wyborach bezpośrednich z konieczności, czyli jak ją dzienniki niektóre wiedeńskie nazywają wyborczej ustawy karnej w Izbie deputowanych.

Jak słychać, ma w tych dniach złożyć mandat także kilku deputowanych z większych posiadłości jak hr. Dürckheim i Kokorowa. Jeden zaś z znakomitszych deputowanych niemieckich ma zamiar postawić wniosek w Izbie o odroczenie Rady państwa.

Wanderer podaje następujący telegram z Pesztu: „Według wiadomości czerpanych z sfer tutejszych dobrze poinformowanych ma być utworzone ministerstwo autonomistyczne pod przewodnictwem księcia Lobkowitza, i mają być mianowani czterej ministrowie krajowi, mianowicie: Rechbauer dla Austrii, Styrii i t. d. Taffi: dla krajów czeskich, Potocki dla Galicji i t. d. Kellersperg dla Illyrii, Dalmacji i t. d. Obsadze ministerstwa handlu jest zamierzono, ministerstwo zaś sprawiedliwości, wyznań i oświecenia oraz rolnictwa mają tymczasem pozostać nieobsadzonymi. Zwołanie sejmów do rewizji konstytucji na zasadzie autonomistycznych przedłożonych rządowych stoi na pierwszym planie. Zamknięcie Rady państwa ma nastąpić w najbliższym czasie.“

— *Wieczorna Presse* donosi, że poseł Dr Landesberger porozumiał się ze swymi wyborcami w Kołomyi oświadczyć, że poddaje się bezwarunkowo postanowieniu o wystąpieniu z Rady państwa.

— Na wczorajszym posiedzeniu wydziału rezolucyjnego, na którym obecni byli ministrowie Dr Giskra, Dr Herbst, Dr Brestel i Dr Banhans, przyjęto po dłuższej dyskusji ustawę o wyborach bezpośrednich z konieczności z wyjątkiem ustępu ostatniego: „mandat tak wybranych deputowanych kończy się równocześnie z mandatem reszty przez sejm wybranych członków.“ Ustęp ten dalego odrzucono, gdyż postanawia zupełnie coś nowego, podczas kiedy ustawa o wyborach bezpośrednich z konieczności jest tylko uzupełnieniem § 7. Na tem posiedzeniu przyjęto również bez zmiany ustawy o zastosowaniu ustawy z dnia 29 czerwca 1868 roku dotyczącej przeprowadzenia wyborów bezpośrednich do Izby deputowanych w Radzie państwa.

— W wydziale wyznaniowym obradowano wczoraj nad projektem ustawy religijnej Dra Figullego. Zgodzono się na to, że w tej sesji czas już jest za krótki, aby całą tę ustawę Izbie przedłożyć, i uchwalono rezolucję tej treści: wezwać powtórnie ministerstwo o zniesienie patentu z 5 listopada 1855 r., o ile tenże przez ustawy zasadnicze i inne na drodze konstytucyjnej wydane ustawy zniesionym dotychczas nie został, oraz o uregulowanie prawne poruszonych tym patentem przedmiotów, o ile takowe w myśl przepisów zasadniczych należą do ustawodawstwa państwowego, wreszcie o przedłożenie do konstytucyjnego traktowania podczas przyszłej sesji odnosnego projektu ustawy.

— *Urzędowa Wiener Ztg* ogłasza rozporządzenie ministra wyznań i oświecenia z 14 marca 1870 dotyczące popisów wstępnych do najniższych klasy szkół średnich. Rozporządzenie to brzmi:

§ 1. Z początkiem roku szkolnego 1870/71 nie należy ządać świadectwa ze szkoły ludowej od tych, którzy zgłaszają się na przyjęcie do pierwszej klasy szkoły średniej (gimnazjum, gimnazjum realne, albo szkoła realna), natomiast jednak muszą się poddać popisowi wstępnemu.

§ 2. Popis ten odbędzie się pod przewodnictwem dyrektora lub wyznaczonych przez niego w tym celu nauczycieli.

§ 3. Przy popisie następujące stawiać należy żądania: Z religij i tyle wiadomości, ile nabyć można przez cztery lata w szkole ludowej, biegłości w czytaniu i pisanii językiem wykładowym a ewentualnie głoskami łacińskimi, wiadomości gramatycznych języka wykładowego, biegłości w rozbiore zdań pojedynczych, znajomości reguł pisowni i znaków pisarskich i dobrego ich zastosowania przy dyktandzie, wreszcie znajomości pierwszych czterech działów z liczbami całymi.

— W Swarowie w Czechach przyszło do zająć między swakiem a robotnikami. Wielkie tłumy robotników z fabryk w Tannwaldzie i Swarowie udały się do tego ostatniego miejsca, gdzie zastawili tamtejszy zakład obsadzony wojskiem, zaczęły rzucić na żołnierzy kamieniami i kijami, w skutek czego dano kilka razy ognia, 25 robotników rannych, a 5 nawet zabito. Tłumy cofnęły się wprawdzie, zagroziły jednak, że powrócą wznowione. Z Pragi wysłano z tego powodu sześć kompanij wojska.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 kwietnia. Poświęcając na czele dziennika artykuł życiu naukowemu i publicznemu Zygmunta Antoniego Helcla, tu o pogrzebie zwłok jego dziś odbitym krótko zrobimy wzmiankę. O godzinie 9 rano wyprowadzono zwłoki jego do kościoła św. Teresy na Wesołej, poprzedzone duchowieństwem świeckiem i zakonem, a za trumną postępowali oprócz żony, ostatniej z Prandotów, członkowie rodziny, profesorowie uniwersytetu wraz z rektorem, przed którym niesiono gołd uniwersytetu, którego zmarły był chlubą i ozdobą. Nie brakowało na pogrzebie, pomimo niepogody, nikogo z tych, co bądź nauka, bądź stanowiskiem zajmują wybitniejsze miejsce, a oszałamiani byli długim szeregiem pojazdów. Brakowało natomiast tych, dla których Helcel otworzył niegdyś katedrę uniwersytecką, by im opowiadać, jakie w oczętach ich panowały ustawy i jakimi prawami rządziła się Rzeczpospolita i jej obywatele. Uczniowie uniwersytetu Jagiellońskiego nie przybyli na pogrzeb tego, który wysławił statuta Kazimierowski.

Podczas nabożeństwa w kościele S. Gołan w porównaniu słowach odmawiał żywot uczonego obywatela i chrześcijanina. Mimo, że oszałamiał pogrzebowy dopiero w południe stanął na cmentarzu, mało kto z niego ubył po drodze. Zwłoki s. p. Helcla złożono w grobach familiarnych w kaplicy cmentarza.

— Dziś wieczór o 6ej ma się odbyć w lokalu Muzeum techniczno-przemysłowego zgromadzenie nowo założonego stowarzyszenia niewiast pod nazwą „Praca“, którego statuta rząd potwierdził. Dla nas najwłaści-

szem dla kobiet, stowarzyszeniem jest rodzina, która i dla pracy rozległy zostawia zakres.

— Magistrat miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż losowanie popisowych w roku 1850 urodzonych, a przy nastąpić mających porobze wojskowym pierwszą klasę wieku popisowego stanowiących, odbywać się będzie dnia 7 kwietnia od godziny 9 rano w gmachu Magistratu. Wyzywa się przeto popisowych, aby w zwyzy oznaczonym dniu i miejscu, do losowania osobiście się stawili.

— W Muzeum Techniczno-przemysłowym przypadają jutro w niedzielę następujące popularne wykłady: Od godziny 4ej do 5ej prof. Maj: O elektryczności z zetknięcia (galwanizm, voltaizm). — Zasadnicze doświadczenia Volty. — Stos Volty pojedynczy i złożony. — Kolumna Zamboniego i rucho wyczyste. — Stosy o statecznym działaniu. — Skutki prądu galwanicznego fizyologiczne i chemiczne, zjawiska światła i ciepła. — Galwanoplastyka, pozłacanie, posrebrzanie i platynowanie.

Od godziny 5ej do 6ej prof. Rozwadowski: O wyrobach wielkich (wykład trzeci).

Wstęp bezpłatny dla słuchaczy obojga płci.

— Hr. Alfred Potocki przejechał wczoraj przez Kraków do Wiednia.

— Odbieramy od Dyrektora teatru tutejszego następujące zawiadomienie:

Gdy różniemi czasami w Warszawie jak we Lwowie ogłaszano konkursowe nagrody za napisanie najlepszej sztuki teatralnej, postaraliśmy się, że i w Krakowie otwartym będzie podobny konkurs. Hr. Franciszek Łubieński i hr. Jan Zamojski (syn) na ten cel ofiarowali każdy ze swojej strony po złr. 300. Tym końcem summa 600 złr. podzieloną będzie na pierwszą nagrodę w sumie 450 złr. i na drugą w sumie 150 złr. za napisanie dramatu lub komedyi (tryaktowej) za najlepszą z dobrych uznanej przez uproszony przeze mnie na ten cel komitet znawców, o składzie którego w swoim czasie zawiadomienie publiczne nie omieszkam. Termin nadsyłki do 1go października [1870 r. Przesyłka pod adresem Cyrektora sceny krakowskiej; nazwisko autora nie może się ma w osobnym zapieczętowanym liście, który dopiero po zapadłej uchwale komitetu, co do przyznania nagrody, otwartym będzie. Kraków d. 2 kwietnia 1870.

Adam Skorupka dyrektor sceny krakowskiej.

— Artysty tutejszego teatru wrócili wczoraj z Tarnowa, rozpoczynając jutro (w niedzielę) dramatem w 5 aktach W. Sardou: *Ojczyzna*, dalszy ciąg przewranych przez kilka dni przedstawień.

— D. 29 marca umarli w dobach swoich rodzinnych Klimontowie pod Sandomierzem, hr. Ignacy Halka Ledóchowski, niegdyś generał wojsk polskich, dowódca twierdzy Modlina, w r. 1831, kawaler legii honorowej i krzyża polskiego, licząc lat 81. Nabożeństwo załobne za duszę w. iobieszczyka odbędzie się w Krakowie w przyszłą sobotę 4go kwietnia.

— Telegrafowano nam ze Lwowa wczoraj późnym wieczorem, że delegacya sejmowa naszego miała być tam witana w dworcu kolei; miasto oświeclono i rozrzucono odczyty wyjawiające do urzędzenia pochodu z pochodniami na cześć Smolki. Z tego się okazuje, że gdzieś posłów z naszych z Izby, mimo umotywywania p. Grocholskiego, wysykanem jest we Lwowie na korzyść w. iobieszczyka demokratycznego.

— We czwartek nie odbyło się we Lwowie posiedzenie Rady miejskiej dla braku kompletu.

— N. 12 *Dziennika Literackiego* lwowskiego zawiera: „O literaturze i oświeceniu XVII wieku“ p. Belcickiego (ciąg dalszy); — „Oświadczenie“ przez El. y.; — „Pani Kasztelanowa Trocka“ pamiętnik Bertlicza Sasa; — „Replika p. El. y.“; — „Hazardy“ powieść Wład. Łozińskiego (c. d.); — „Niebieskie okulary“ z Hackländera tłum. p. B. L.; — Przewodnik.

— N. 247 *Kłosów* zawiera: „Uskoki powieść T. T. Jeża (c. d.); — „Opieka matczyna“ (rycina); — „Kształcenie kobiet w Stanach Zjednoczonych“ przez K. Kaszewskiego (c. d.); — „Replika, w skutek odpowiedzi na karnawalsowy lament“ przez El. y.; — „Bez stanu“ komedia w 1 akcie przez E. Legowę, przekład wierszem Kazimierza Zaleskiego (dokonczenie); — „Korespondencya: Lwów; — „Przegląd literacki“ p. F. H. L.; — „Józef Rychter przez K. Wł. Wójcickiego, w 8 charakterystycznych rolach (rycina); — „Szkic humorystyczny: na stanowisku na dzika“ Fr. Kostrzewskiego (rycina); — „Urywki higieniczne“ Dra Łuczkiwicza; — „Rzym“ przez J. Wey (c. d.); z rycinami: Pod arkaadami Kolizum, Ruiny Forum, Świętynia Fortuny i Junony; — „Willa nad Renem“ romans Bertolda Auerbacha (c. d.); — „Wiadomości z pola literatury i sztuki; — „Przegląd polityczny“.

— Zabawa zaszła wczoraj w Radzie państwa scena, której nawet tak centralistyczne dzienniki, jak *N. fr. Presse*, nie mogą traktować poważnie. Wiadomo, że z posłów galicyjskich pozostał w Izbie sam jeden tylko K. Guszalewicz, bo nawet Dr Landesberger postawiony w trudnej alternatywie między kołomyjskim a wiedeńskim patryotyzmem, jako deputowany kołomyjski a wiedeński adwokat, uciekł się do obustronnej abstencji: nie podpisał deklaracji, i nie przyszedł do Izby. Niech teraz kto chce zgadnie, jakiej p. Landesberger trzyma się strony.

ciaż on może przysiądź, że od czasu, jak ją poślubił, zerwał wszelkie stosunki z dawniejszą metresą, a wydawał ją za starobini d'Arco, wysłał wraz z dzieckiem (późniejszy hrabia Emanuel Bawarski) do Holandji. Nie ma dnia, żeby mu nie groziła, że go porzuci. — W jakiś czas donosząc matce o bogostawionym stanie swej żony, pomimo radości, nie przestaje się żalić, że nikogo koło siebie nie znosi prócz swoich Polaków, takiego sekretarza Szawkowskiego, taką Geligówkę kalmuczkę i przekłętą go zia cukiernika z Płocka. „Daj tylko Boże, żeby to dziecko, co się ma narodzić, nie było podobne do kalmuczki lub do owego żyda.“ Te skargi nie kończą się nawet czasu jej ciąży, między innymi, że „o święcie jada kolację“ i dopiero zaczyna się bawić, i taki rodzaj życia prowadzi, o jakim od trzystu lat nie słyszano na dworze bawarskim, bo nie chce znać ani szambelana, ani paziów — prawdziwe skarcanie boskie! Żadna matka, jeżeli tylko ładna, nie podoba się jej. Życzył on sobie, aby na nowonarodzoną (była to księżniczka Maryanna Karolina, później zmarła zakonnica) włożył relikwie i agnusi — ale ta bezbożnica, o to się nie troszczy.

Elektor sprowadził był hrabiną d'Arco do Bruckelli, Elektorowa oburzyła się na to i kazała zaraz ustąpić „tej starej, czarownicy.“ Małżonkowie oparli się temu i taką dał na piśmie odpowiedź: „Gdyby metresy, które miał przed ożenieniem, chciał rozognać po świecie, natenczas, żeby się z którą nie spotkać, musiałby chyba do Indów pojechać. Niech się tem nie trapi jego małżonka. Do dawnych kochanek nikt nie wraca. Ewangelia miłości, to rzecz całkiem nowa.“ Pewnego razu Elektor ogromnie się rozsierdził i tak do niej napisał: „Jeżeli jeszcze raz poważysz się z panną pokojową jeździć w nocy po parku, tedy on cały jej dwór wraz

z żydem cukiernikiem rozpedzi do wszystkich djabłów. Otdąd nie wolno jej inaczej wyjeżdżać na spacer tylko w towarzystwie dwóch dworskich dam w powozie, i dwóch lokajów za powozem; drugi powóz wieść będzie jej pokojówką. Taki jest zwyczaj na dworze bawarskim; a nie, żeby się włożyć po nocy w maszkarak.“ Nazajutrz do tej groźby dolać drugi: „Jeżeli chce spacerować w parku, na tenmasz wszyscy obcy ludzie mają być z niego wypędzeni.“ — Elektor przybiera rolę groźnego męża; dotąd „był jej kochankiem i niewolnikiem.“ — Na takie *dicum acerbum* Elektorowa nie chce mieć współnego z panem małżonkiem i każe mu przez tajnego konsyliarza barona Mayr proponować rozwód. Elektor daje jej dwadzieścia cztery godzin do namysłu, „bo może ją coś takiego spotkać, czego się nie spodziewa. Najlepiej, żeby zatkała uszy na zgubne rady swego spowiednika ojca Jezuitę Schmacke.“ Z całej tej chmury spadł tylko ciepły deszcz — skończyło się na tem, że Elektor przyszedł do apartamentów żony i musiał ją przeprosić za te gwałtowne wybuchy. Mimo tego skarży się on w listach, i powiada, że to takiego rodzaju kobieta, iż nikomu nie dobrego nie życzy, ani da komu dobre słowo, a tem mniej jałmużnę; siebie tylko kocha, nienawidzi wszystko, co od niej ładniejszej, i tylko „zajada kamforę.“

Na zarzuty matki żoniej, że się przeniewierza w małżeńskich miłości, Elektor tak się broni: „Te miłości moje nie mają źródła w mem sercu, tylko w polityce. Jeżeli czasem Pan Bóg dopuści na mnie upadek, to dzieje się w formie bardzo przyzwoitej i dorywczo. Za tego rodzaju niewierności nie odpowiem ani przed Bogiem ani przed ludźmi.“ — Gdy więc żadnym sposobem nie chciał oddać od siebie hrabinę d'Arco, pogroziła mu żona rozwó-

dem i wyjazdem do Holandji. Lecząc właśnie wtedy wybuchła wojna o sukcesję hiszpańską tronu — Elektor ujęty milionami Ludwika XIV był po stronie Francji, — skutkiem czego jednej prawie nocy, wojska francuskie miały sobie otwarte bramy twierdzy w hiszpańskich Niderlandach. Elektor zdał rządy margrabiemu Bedemar, a sam z żoną, dziećmi, dworem i ładną baletnicą, która go trzymała w swych wężach, wrócił do Monachium.

Powiadają, że księżna Elektorowa powszechną nienawiść wzbudziła w mieszkaniach stolicy bawarskiej. Tak samo, jak w Bruckelli i w Monachium otaczała się tylko polskiem towarzystwem, a swoim dzieciom nie pozwalała, żeby się po niemiecku uczyli! Zapewne w oczach Niemców mogło to uchodzić za zbrodnię, lecz w naszych wydaje się mniej winną za to przywiązanie do rodzinnej ziemi. W ogóle wszystkie zarzuty, jakimi pamięć jej obciążono i napiętnowano przydomkiem: *böse Kurfürstin*, mogłyby uleść znacznej modyfikacji, gdybyśmy mieli świadectwo z innej strony, albo jej własne wyznania i listy. Dumna i piękna Polka wychowana na dworze swego ojca, gdzie używała tyle swobody, gdzie prztem panował duch rycerski obok wykwintnej galanterji francuskiej, nie mogła tak łatwo pogodzić się z etykietą niemieckiego dworu, sztywną nadętą i pedantyczną nudną — do czego dołączywszy miłośność męzowskie w politycznych celach, które obrażały miłość własną kobiety usposobionej romantowo i exaltowanej — łażtwo wytykane sobie jej postępowanie.

Lecz pójdmy dalej: Gdy w r. 1704 Eugeniusz Sabaudzki i Marlborough odnieśli walne zwycięstwo nad Francuzami i Bawarami nad Höchstädt i Blenheim, skutkiem czego wojska austriackie opanowały Bawaryę,

nie pozostało nic innego Elektorowi, tylko uciekać do Bruckelli. Teresa Kunegunda pospieszyła także za małżonkiem, atoli wojska nieprzyjacielskie zagroziły jej drogę i od Memmingen, musiała zwrócić się do Monachium. Chcąc się oświecić o własnym położeniu, wysłała do kwatery Marlborougha, swego spowiednika. Marlborough upewnił ją, że może spokojnie przebywać w Monachium. Zdaje się jednak, że pobyt w stolicy nie musiał obiecywać dłuższego bezpieczeństwa, gdy w początku następnego roku wyjechała do Wenecji, gdzie także matka jej Marya Kazimiera przybyła z Rzymu na mieszkanie. W oszoku swoim miała Elektorowa niedostępnego spowiednika księdza Schmacke; W. ochmistrzynię dworu margrabinę de Tresigny towarzyszącą jej z Bruckelli, jeszcze jedną damę honorową, trzy kamerystki, generała Lützelburga, komendanta gwardzystów konych i pułkownika barona Wetzel, który był przy niej w charakterze cesarsko-austriackiego komisarza. — Elektorowa była więc pod dozorem. Co się działo ze „sercem matki, kiedy pięciu jej żyjących drobnych“ synów wzięto na rozkaz rządu austriackiego i zawieziono do Klagenfurtu — nie pisze nic ta reł. yca. A wielka szkoda, bo to byłoby ciekawsze, niż te skrzętnie pobierane wybrki jej p. zewy etykiety. Wkrótce gdy Karol VI wstąpił na tron cesarski, działywł przeniesiono do Gracu w Styrii, i tam zdegradowano ich na hrabiów Wittelsbach; a jedną córkę zamknęto w klasztorze. Pod najsurowszymi karami zabronionem było zbliżać się do książąt bawarskich, nigdy nie wymawiać przed nimi nazwiska ich rodziców, każda zaś rozmowa, w której te wspominałyby ojca lub matkę, powinna być przez dozorców natychmiast przerywana. Z tych pięciu małuczki ofiar umarło dwóch chłop-

ców, jeden w 1705 roku, drugi najmłodszy w 1709 roku. Elektor przez cały rok nie mógł się nic dowiedzieć o losie swych synów. Dopiero w marcu 1707 roku [potrafiła Elektorowa znaleźć w hrabi Bertonnellu zaufanego człowieka, który się podjął dotrzeć na miejsce, do „amego Klagenfurtu i przekonać się, że chłopcy żyją.

Pokój Rasztadzki zawarty w r. 1714 osobnym artykułem zawarł wygnanemu z swych państw Elektorowi powrót do praw i posiadłości. Po jednastoletniej „ozłace z żoną i dziećmi zjechał się z nimi Małżonka Emanuel w zamku Lichtenbergu. Dodaj, że ta relacya, że Elektorowa licząca lat 40 stała się wielce nabożną, i w Monachium fundowała klasztor Seiwitek. Atoli podczas swego pobytu w Wenecji miała prowadzić życie rozpustne, w czem się nie różniła od swego małżonka. Widać, że nienawidziła jej pamięć jeszcze z owego czasu; tak samo, jak ścigała Maryę Stuart. — O spowiednik Jezuita Schmacke miał być jej kochankiem, podobnie jak Rycio kreowany został na kochanka Stuartki. Dziś wiadomo, że to jest czysta potwarz, a nie fakt historyczny. Wyobraźnia niewiast nie zna granic, jak poetyczne natchnienie.

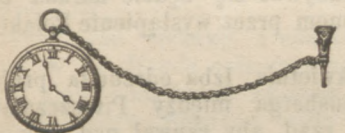
Teresa Kunegunda po zgonie swego małżonka, który przypał w r. 1726 przeniosła się do Wenecji, gdzie w r. 1730 żywot skończyła.

Zapewne w historycznej pracy o rodzinie Sobieskich, dokonanej przez tak sumiennego badacza, jak p. Karol Hofmann, która gdy się [ukazuje] na widok publiczny, doczytamy się bezstronniejszej monografii o córce Sobieskiego, niż powyższa czerpana z niemieckich źródeł.

Osoba w średnim wieku, z dobrego wychowania, zostawia sierotę, życzy sobie w domu zamykać i zamożnym udzielać jednej lub dwóm młodym panienkom lekcji w języku francuskim, polskim i niemieckim, tudzież na for-
tepienie, przeznaczając na to cztery godziny dzien-
nie i zastrzegając sobie bezwarunkowo resztę
czasu dla siebie. Za to wymaga: godne obfitej
osoby, spokojny, dogodnie umeblovany pokój,
usługę, wikt itp. Bliższa wiadomość pod adre-
sem E. T. w Lwowie l. 624/2, na dole, drugie drzwi
na lewo. (619-1-3)

Nasiona Jarzyn i Kwiatów

Kalafior angielski wielki, biały, wczesny l. 45 c.
" późny wiedeński biały. 12 c.
" Najwcześniejsze w. b. inspektowe
do gruntu, 100 ziarek. 12 c.
Kalarepa najwcześniejsza z małymi liśćmi
wiedeńska biała i niebieska. 20 c.
" wczesna angielska biała i niebieska. 18 c.
" zimowa wielka biała i niebieska. 14 c.
Kapusta włoska najwcześniejsza, karlowa fry-
zowana. 18 c.
" włoska zimowa, wielka żółta fryz-
owa. 16 c.
" brukselska. 16 c.
" polna brunatna najwcześniejsza biała i
ciemna biała. 25 c.
" magedburska wielka biała płaska. 15 c.
" czerwona ciemna na salacie. 13 c.
Buraki pastewne obryzmie, ciemne 6 zł. z pa-
kunkiem; garniec z pakunkiem. 75 c.
" Cwikły ciemno-czerwone, garniec 15 c.
Karpiele obryzmie białe i żółte, funt 60 c.
Turip. funt 60 c.
Marchew czerwona, delikatna brunatna i
frankfurcka, garniec 150 c.
Pietruszka cukrowa wczesna i późna duża,
funt 50 c.
Cebula srebrno-biała, funt 25 c. holender-
ska, żółta trwała, funt 150 c.
Selery gładkie wielkie i Pory wielkie zimowe 15 c.
Salata głowiasta, żółta berlińska i brunatna
angielska. 16 c.
Rzodkiewka miesięczna biała i różowa po 45 c.
Ogórek wężowy 25 cent. l. ut. długie, plenne,
zielone. 20 c.
" Inspektowe angielskie najwcześniejsze
i długie wężowe angielskie, plenne
po 10 ziarek. 8 c.
Groch najwcześniejszy, plenny, funt 35 c.
" Karlik plenny wczesny, funt. 45 c.
Trawa na trawniki ogrodowe delikatne, i pi-
kne, garniec. 1 zlr. —
Morwy dla jedwabników l. ut. 25 cent. —
Melony i Kawony dobrego gat. po 10 ziarn. 6 c.
Rzeczka pachnąca, wielkokw. l. ut. 25 cent. —
M. jarek i Papryka. 35 c.
12 kolorów po 100 ziarek Lewkonii wielko-
kwiatowej pełnej. 85 c.
12 kol. po 100 ziarn. Astrów pełnych francu-
skich piram. Piwonii kwitn. 70 c.
12 ozdobnych gatunków letnich kwiatów. 65 c.
Po 100 ziarek Werben-Balsaminów kamelo-
wych, pełn. Bala. kw. nakrapian. 15 c.
Po 100 z. Bala. kw. kam. Frymul. chładek.
pięk. wazonowych. 15 c.
Po 100 z. Bratków pięknych. Laków pełnych
Gwóźdźków pełnych, Celosów pięknych. 8 c.
Brzaskwił 18 gatunków szlachetnych, Morele w
12 gat. wysokości od 2 do 2 1/2 łokcia, od 75 ct.
do 1 zlr.
Wina wczesne białe, czerwone, niebieskie, w szla-
chetnych gatunkach, sztuka od 25 do 35 cent.
— młode po 15 cent.
Śliwki, Gruszek i Jabłek do łączenia, 100 sztuk
3 zlr. w. a. (580-1-3)
Kamiele w najpiękniejszych gatunkach od 1 do
5 łokci w słupach, od 75c. do 15 zlr.
Gumńska, poczta Tarnów.
Stanisław Korsynek.



Nie do uwierzenia, a przecież prawdziwe.

Oryginalne. — Rzetelne. — Za bezcen.
Nikt na świecie nie jest w stanie następujące
zegarki po tak niskich cenach sprzedawać.
Prawdziwy angielski, w ogniu złocony srebrny
zegarek chronometryczny, z podwójną kopertą,
pięknie emalowany, z kryształowym szkłem,
z prawdziwym łańcuszkiem ze złota Talmi
i medalionem, wszystko to kosztuje 20 zlr.
z pięknym futerałem.
Prawdziwy angielski srebrny zegarek chro-
nometryczny z zwykłą kopertą i kryształow-
ym szkłem, z łańcuszkiem i medalionem w pu-
delku 17 zlr.
Angielski srebrny zegarek cylindrowy z
kryształowym szkłem, i minutnikiem, z łańcusz-
kiem i medalionem w pudełku, 10 zlr.
Taki sam zegarek cylindrowy pięknie w
ogniu złocony, z niklowym wnętrzem 12 zlr.
Srebrny zegarek ankirowy z kryształow-
ym szkłem i łańcuszkiem 15 zlr.
Srebrny zegarek ankirowy Remontoir bez
kluczyka do nakręcania, z kryształowym szkłem,
w pięknym pudełku drewnianym 26, 28, 30 zlr.
Taki sam złoty 65, 75, 85 zlr.
Zegarek damski srebrny, z kryształow-
ym szkłem, małe, pięknie złocony w ogniu, z łań-
cuszkiem na szyję, wszystko w pudełku 15 zlr.
Taki sam z podwójną kopertą i łańcuszkiem na
szyję 18 zlr.
Srebrny damski zegarek cylindrowy
pięknie złocony w ogniu 20 zlr.
Złote (złoto N. 3) damskie zegarki z od-
skakiwaczem, kryształowym szkłem, 22, 24, 25,
27 zlr.
Złote zegarki z diamentami 40, 50, 60 zlr.
Złote Remontoir 60, 70, 80 do 100 zlr.
Zegarki ze złota Talmi, z podwójną kopertą,
Savonetki, z minutnikiem, z kryształowym szkłem
i niklowym wnętrzem, z łańcuszkiem z prawdzi-
wego złota Talmi, z medalionem, wszystko w pu-
delku 15 zlr.
Złatuszki złote, długie i krótkie, 15, 20,
30, 40 do 100 zlr.
Złatuszki srebrne, 2, 3, 4, 7 do 10 zlr.
Złatuszki ze złota Talmi, krótkie i długie 1 zlr.
1 1/2, 2 1/2, 3 do 5 zlr.
Na wszystkie zegarki daje się pisemne 5-letnie
gwarancje.

Do czytelników!

Za nadesłaniem gotówki lub pobraniem należyto-
ści po żądaniu, każde zamówienie wykonywane bę-
dzie w przeciągu 24 godzin, a nieodpowiednie
przedmioty bez przeszkody zamienione będą.

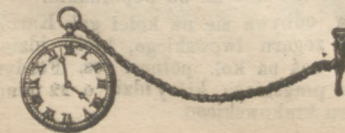
Filip Fromm,

Fabrykant zegarków.
Wien, Rothenthurmstrasse N. 9, gegenüber
der Wollzeile.

Do łaskawej uwagi!

Wszystkie moje zegarki są najpierwszej
jakości i nie można ich porównywać z in-
nymi lichymi wyrobami. (603-2-50)

Upraszam się Szanowną Publiczność, która
życzy sobie kupić lub obstarować zegarki o zgło-
szenie się listownie lub osobiście do mnie, za-
nim takowe gdzie indziej zakupi.



!!! Podać rękę szczęściu u Ludwika Wolfa !!!

Pod tą dewizą padły na ostatnim
ciągnięciu wygrane 152.000, 103.000,
2 po 102.000, 2 po 100.000, 3 po
50.000, 30.000, 25.000, jakoteż wie-
le wygranych od 12.000 do 10.000 itd.
w moim debicie Rząd kiedy jaki
kolektant tyle znacznych wygranych
swym odbiorcom wypłacił, a tem
samem sławia „Kolekta szczęścia” jest
uza adniona.

W dniu 20 Kwietnia
odbył się ciągnięcie poręczonego i u-
rządzonego przez rząd nowego wielkiego
losowania pieniężnego. W wielkim wybo-
rze numerów są w zapasie, a
całe oryginalne losy po 4 zlr. w. a.
połówki oryginalnych losów po 2 zlr.
ćwiartki po 1 zlr.
(nie promisy).

Następujące wygrane muszą z pomiędzy
28.900 wygranych łączną kwotę 4 milio-
nów 280.000 stanowiących przysięść do roz-
strzygnięcia:

250.000, 150.000, 100.000, 50.000
40.000, 30.000, 25.000, 2 po 20.000,
3 po 15.000, 4 po 12.000, 11.000,
5 po 8.000, 7 po 6.000, 21 po 5.000,
4 po 4.000, 36 po 3.000, 116 po 2.000,
6 po 1.500, 206 po 1.000 etc.

Oplatne polecenia zamieszczone z ryme-
kami wypełniać szybko na wszystkie stro-
ny świata. Każdy biorący otrzyma oryginal-
ny los (nie promisy) opatrzony stemplem
rządowym, jak również po ciągnięciu u-
rządowym wykaz wygranych.

Upraszam się o bezpośrednie zgłoszenie
się do Ludwika Wolfa bankiera w Ham-
burgu. — Zwracam szczególną na-
to uwagę, że urzędowo ustanowiony dzień
do ciągnięcia jest 20 Kwietnia, a wszelkie
inne podawane dni fałszywe. (505-3-8)

Oryginalne losy państwowe

są wszędzie do nabycia i wolno ni-
mi grać.

Proszę podać rękę szczęściu!

250.000

jako najwyższą wygraną ofiaruje naj-
nowsze wielkie losowanie pieniężne przez
Wysoki Rząd dozwolone i poręczone.
Tylko wygrane ciągnięte będą i to
według planu w paru miesiącach.
28.900 wygranych przysięść do podzi-
ału, a pomiędzy temi znajdują się
główne wygrane:

M. 250.000, 150.000, 100.000,
50.000, 40.000, 30.000, 25.000,
2 po 20.000, 3 po 15.000, 4 po
12.000, 4 po 10.000, 5 po 8.000,
7 po 6.000, 21 po 5.000, 35 po
3.000, 126 po 2.000, 205 po
1.000, 255 po 500, 350 po 200,
13200 po 110 i t. d.

Najbliższe ciągnięcie wygranych tego
wielkiego przez rząd poręczonego lo-
sowania pieniężnego, jest urzędowo
oznaczone na

dzień 20 Kwietnia 1870.

a na takowe kosztuje:
cały los oryg. państwowy tylko 4 zlr.
pół-losu dto dto 2 „
ćwiartka dto dto 1 „
za nadesłaniem gotówki.

Wszelkie polecenia wypełniać natychmiast
z największą starannością
i każdy otrzymuje od nas oryginal-
ny los państwowy do rąk.
Do zamówień dołączamy potrzebne urzę-
dowe plany bezpłatnie, a po każdym cią-
gnięciu nie wzywamy przesyłamy naszym
odbiorcom urzędowe wykazy wygranych.
Wypłata wygranych następuje natychmiast
pod zaręczeniem rządowym, a takowe mo-
że się odbyć albo wprost, lub też na ża-
danie, za pośrednictwem Domów handlo-
wych we wszystkich większych miastach
Niemiec.

Nasz debet zawsze jest spłacony, a
przed niedawnym czasem pomiędzy wiel-
kimi znacznymi wygranami, znowu wy-
placił nam nasz odbiorcom 3 razy naj-
pierwsze główne wygrane w trzech cią-
gnięciach, jak świadczą urzędowe wykazy.
Przy takim, na najrzetelniej podsta-
wie założonym przedsiębiorstwie, można
zapewnić liczyć na bardzo liczny udział,
upraszam się więc ze względu na bliski ter-
min ciągnięcia, wszelkie polecenia odro-
wać wprost. (437-6-9)

S. Steindecker & Comp.
Bank- und Wechselgeschäft
in Hamburg.

Sprowadzi i zakupi wszelkich ga-
tunków Obligacji państwowych, Akcyj
kolonijnych, Losów pożyczkowych.

Aby zapobiec pomyłkom, oświad-
czamy wyraźnie, że przed powyższymi urzę-
dowo oznaczonym terminem ciągnięcia, nie
odbył się żadne podobne przez rząd
prawdziwie poręczone losowanie pieniężne
i aby wszelkim wymaganiom odpowiedzieć,
upraszam się polecenia na nasze oryginalne
Losy państwowe przesyłać nam jak naj-
rychlej i bezpośrednio.

Kute, przez c. k. urząd cymmentnely w Wiedniu zbadane i oświadczone

Wagi decymalne



Wag decymalne. (1902-17-20) A

L. Buganyi i Spółka, Waagen und Gewichte-Fabrikanten. — Haupt-
Niederlage: Stadt, Singerstrasse N. 10 in Wien.

Zamówienia dla nas przyjmuje także p. **Arnold Werner** we Lwowie.



Ces. król. koncesjonowany

Korneuburgski Proszek bydłecy,

dla
koni, bydła rogatego i owiec,
Paczka mała po 42, a duża 84 cent.

Płyn przywroczny dla koni,

Franciszka Jana Kwizdy w KORNEUBURGU,
Jedyny, przez wysoką c. k. Władzę sanitarną starannie badany i przez J. C. M.
Cesarza Franc. Józefa I. wyl. przywilejem oznaczony. — Flaszka 1 zlr. 40 ct.

Maść na kopyta

(na kruche, pękające kopyta konskie). — Słoik 1 zlr. 25 cent.

Proszek na strzałkę kopytową,

(przeciw gniciu strzałki u kopyt konskich). — Flaszka 70 cent.

Pigułki dla psów,

przeciw chorobom psów, kurczom, tańcowi Wila, goścowi
i zwyczajnym psim chorobom.

Niezawodny zapobiegawczy środek przeciw wściekliznie.
Cena jednego pudełka 80 cent.

Proszek leczący dla drobiu,

przeciw zarazie i zwykłym chorobom gęsi, kaczek, kur, panterek, paw.
Cena jednego pakietu 50 cent. w. a.

Proszek dla świń,

przeciw zgorzeli. — 1 wielki pakiet
1 zlr. 26 cent. — mały 63 cent.

Środek na biegunki,

przeciw bieguncie u owiec, motylicy.
1 duży pakiet 70 ct. — mały 35 ct.

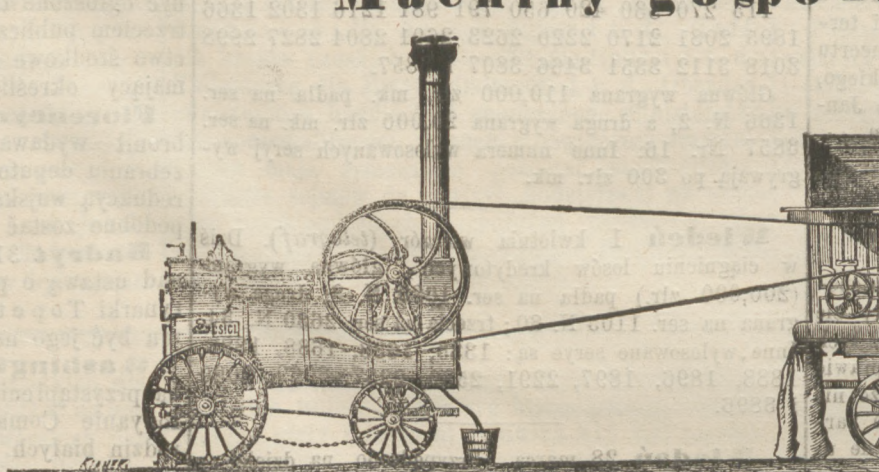
Prawdziwe do nabycia: (121-4) T

W **KRAKOWIE:** u **PP. M. Jawornickiego, Józefa Jahn,** —
we **Lwowie:** u **K. Iskierskiego, P. Mikolajza, S. Ruckera,**
w **BIELECU** p. E. Keller — w **BIELSKU** p. S. A. Stanko apt. J. Knaus — w **BOCHNI** p.
Paweł Niedzielski i p. A. Falaszewski — w **BOBRCE** pan A. Karpuczeki — w **BRZIE**
ŻANACH p. J. Margulies, p. Zminkowski apt. i p. J. Fadenhecht. — w **BELZIE**
p. Hrymak — w **BORSZCZOWIE** p. M. Niemcewskiego — w **BUCZACZU** p. Kodrę-
ski p. K. Popowicz — w **CZERNIOWCACH** p. E. Schmirch — w **DKOWIE** p. S.
Bodziński — w **DROHOBYCZU** p. Kleczkowski — w **GRÓDKU** p. I. Willig —
w **KOLOMYI** p. Sidorowicz — w **LEŻAJSKU** p. J. Hirschfeld i p. Maresch. —
w **LIMANOWIE** p. A. Müller — w **LISKU** p. R. Burański — w **MAKOWIE** p.
Mayer apt. — w **MIELCU** p. Wł. Satkowski — w **NOWYM-TARGU** p. L. Ka-
mierski — w **NOWYM-SĄCZU** p. Kosterkiewiczowa wdowa — w **PRZEWOR-**
SKU p. S. Keller — w **PRZEMYŚLU** pp. Gajdyczka Syn i Edward Machalski —
w **RZESZOWIE** p. J. Schaitter i Syn — w **ROZWADOWIE** p. Karol Marecki —
w **SANOKU** pan Robert Barth — w **SMOLNIOWIE** p. F. Wimmer — w **STANISŁA-**
WOWIE p. R. Świtalski, dawniej Tomanek i p. Sebensitz — w **TARNOWIE** p.
Wielogórski — w **TARNOPOLU** pp. A. Morawetz i p. S. I. Zeliner — w **WA-**
DOWICACH p. A. Foltin i p. Ant. Uhma wdowa — w **WIELICZCE** p. B. Wą-
torkowa wdowa — w **ZALESZCZYKACH** p. Józef Kodrębski i Sp.

Ostrzeżenie!

Celem zapobieżenia naśladowaniom, upraszam się nie zamieniać
Płynu przywrocznego Fr. J. Kwizdy, jedynie oznaczonego
c. k. wyłącznym przywilejem, z innymi podobnymi lub podobnie nazwanymi wyro-
bami. Również zwraca się uwagę na to, że
kolizyjność, że każda etykieta **Kor-**
neuburgskiego Proszku dla by-
dła zapatrzona jest moim poniżej
wyrażonym podpisem w czerw-
onej barwie.

Machiny gospodarskie,



jako: **lokomobile, młokarnie, parowe i kieratowe siewniki, sieczkarnie, obfuprywacze do kukurudzy, kra-**
jacze do buraków, młyny, pompy, piły etc. są zawsze u mnie w zapasie, i zalecam takowe. — Jakość i działalność moich ma-
szyn znana jest ogólnie, dlatego zbytnie jest brakująca przechadzka. — Moim odbiorcom przesyłam zdolnych maszynistów na czas młocki,
i zwracam uwagę, że jestem w stanie dostarczyć wszelkie części do maszyn u mnie wykonanych, jakoteż załatwiać naprawy w każdym
czasie. — Ilustrowane **cenniki** przesyłają się na żądanie oplatnie, jak również **kosztorysy** wszelkiego rodzaju. Ceny moje są nader
tanie, a w kraju rachowane na austriacką walutę. — Wszelkich wyjaśnień udziela jak najchętniej w Wiedniu moja **fabryka**, w Alser-
grund, a w Peszcie moją **skład**, obecnie Donauzeile Nro 16. — Wiedeń w Marcu 1870 (456-8-18)

G. SIGL.

Tajemnica

jest sztuka „zostać bogatym”, ale jest taką ta-
jemnicą, którą każdy może poznać; tak, że każdy
ojciec rodziny, każda matka może zarobić i o-
szczędzić rocznie 200, 500, 600 zlr. w. a., jeżeli
zastosuje się do naszej rady i naszego prakty-
cznego, łatwo pojętego wykładu. Sławną książ-
kę: „Jak zostać bogatym”, można otrzymać od
Oskara Schneidera w Stolpern w Saksonii za na-
desłaniem pocztą 1 zlr., czyli 17/2 sgr. Uprasz-
am się o zainicjowanie tego adresu. Korespondencje
obopólnie franco. (506-2)

Adwokat

Dr. Józef Kaufmann
otworzył biuro swoje w Krakowie w kształ-
cie domu Wgo Gralewskiego pod L. 73/99
przy ulicy Grodzkiej. (530--3)

Szczurów i Myszy

osiągnięte są najprędzej za pomocą
Trucizny na szczury w kształ-
cie świecy, oznaczonej przywilejem
przez J. C. K. Cesarza Franciszka
Józefa I. — Cena sztuki **50 cent.**
Takowej niesfałszowanej dostać mo-
żna: w Krakowie u p. **M. Ja-**
wornickiego, we Lwowie u p. p.
Konstantego Iskierskiego, Adolfa Ber-
linera, Zygmunt Rukera i P. Niko-
lasza; w Przemyślu u p. **Kozłowskie-**
go; w Stanisławowie u p. **Stecher v.**
Sebenitz; w Tarnowie pp. **T. A. Wie-**
logórski i H. Koy. (136-9)

Zarząd dóbr GRODKOWICE

ma do sprzedania ziemniaki cebulkowe
w najlepszym gatunku; pocztą Niepo-
mice, stacya Podgaje. (454--3)

FRYDERYK GRIESS młodszy,

siodlarz, rymarz, fabrykant wyrobów z skóry,
w **WIEDNIU, Kolowratring Nr. 6.**
zaleca swój wyborowy Skład. (166-18-24)

siodła, musztuków, homont, biczów, kuferków,
torb, angielskich pleców stangretowych, ko-
ców na konie, potrzeb stajennych i t. p.
rzetelnie i z najlepszego materiału wykonanych, po możebnie najniż-
szych cenach. — Cenniki rozsyłają się na żądanie bezpłatnie.

Właściciel Akcyi Ner 104830 Warszawsko-Wiedeńskiej kolei, posiada mylnie Arkusze kuponowy Ner 104,831, zechce się przeto zgłosić celem wymiany do Administracji „CZASU“ (525-2-3)

Dla Amatorów książek
za 10 zł.
zamiast 50 zł.

20 tomów najlepszych nowszych utworów piśmiennictwa polskiego: Powieści, poezye, dramata, podróże, i historyczne dzieła lekkiej i poważniejszej treści: **Hofmanowej, Kraszewskiego, Wojnarowskiej, Niemcewicza, Jaraczewskiej z Krasniskich, Dłuzniewskiego, Kosłowskiego, Minasowicza** etc. — Zamówienie uprasza my wprost z dołączeniem kwoty pod adresem.

Stuhr'sche Buchhandlung in Berlin
Nro 8 unter den Linden.
Księgarzom ustępujem, zwyczajny procent. (494-2-4)

Ból zębów wszelkiego rodzaju, chociażby zęby były dziurawe i nadpsute ustępuje natychmiast za użyciem sławnego indyjskiego ekstraktu, który swoim nieomylnym skutkiem przewyższa wszelkie tym podobne środki i dlatego też przez sławnych lekarzy bywa polecanym.

Jedynie prawdziwego nabyć można we flakonach po 30 i 60 kr.

u Klemensa Rosenthala

w Krakowie Rynek Ner 19.

(418-3-9)

Galicyjski Zakład Kredytowy Włościański.

Pierwsze zwyczajne walne zgromadzenie.

Podpisana rada zawiadowcza zaprasza Panów do głosowania na mocy art. 80 statutów uprawnionych *) na pierwsze walne zgromadzenie, które odbędzie się

w Piątek dnia 29 Kwietnia b. r. o godzinie 10 rano

w lokalności Zakładu.

PRZEDMIOTY OBRAD:

1. Sprawozdanie z zarządu i stanu interesów Zakładu;
2. Sprawozdanie rachunkowe i przedłożenie bilansu za rok 1869;
3. Wybór komisji weryfikacyjnej do zbadania bilansu za rok 1870, która zajmie się zarazem i sprawdzeniem bilansu z minionego pierwszego roku rachunkowego 1869;
4. Uchwała o rozdzieleniu czystego zysku z pierwszego roku i oznaczeniu dywidendy dla listów zastawnych.
5. Oznaczenie wartości należnych członkom rady zawiadowczej znaków obecności.
6. Wniosek nad zmianami niektórych ustanowień statutów.

Panowie posiadacze asygnat wkładek kasowych i listów zastawnych, którzy życzą sobie uczestniczyć przy walnem zgromadzeniu, zechcą swoje obligacje deponować w **Zakładzie we Lwowie, lub w c. k. uprzyw. austr. banku związkowym we Wiedniu, w ogólnym banku kredytowym styryjskim w Gracu, lub też w banku franko-węgierskim w Peszcie, a to najpóźniej do 15 Kwietnia b. r.**

Lwów dnia 20 Marca 1870 r.

Rada zawiadowcza.

*) Wyciąg z art. 80 statutów. Do głosowania są upoważnieni:

- a) Reprezentant każdego stowarzyszenia zaliczkowego wybrany z grona wydziałowych z jednym głosem za każde 2.000 złr. wpłaconych wkładek udziałowych.
- b) Posiadacze asygnat wkładek kasowych z jednym głosem za każde 10.000 złr.
- c) Posiadacze listów zastawnych Zakładu z jednym głosem za każde 10.000 złr.

Z osób pod b) i c) wymienionych nikt nie może mieć więcej, jak 5 głosów.

(507-2-3)



Pigulki dla psów,

na podstawie długoletnich doświadczeń najznakomitszych weterynarzy angielskich, wyrabia **Franciszek Jan Kwizda** w Kroneuburgu, przeciw chorobom psów, padaczkę, kureczom, tańcowi Wita, reumatyzmowi i innym zwyczajnym chorobom psów. **Najpewniejszy środek zapobiegawczy przeciw wszelkiemu.**

Cena pudełka 80 cent.

Prawdziwie do nabycia w Krakowie u p. **M. Jawornickiego** w Rynku i p. **A. Berlinera**, aptekarza we Lwowie; p. **Stecher** v. **Sebenitz** w Stanisławowie i p. **W. T. A. Wielogórskiego** w Tarnowie. (187-7-10)

Nowo otworzony w Krakowie
Dom Handlowy

pod firmą

Poncet & Co

otrzymał świeży transport różnych **towarów kolonialnych**, oraz win francuskich i węgierskich. Przytem Domowi temu poruczone z Litwy sprzedaż Komisowa **mączki z kości**, po cenie 9 złr. za cetnar wiod. loco Kraków, która dostawiona być może w ciągu 2ch tygodni od daty zamówienia. (585-1-2)

Węgla drobne,

świeżo wydobyte, obfite w większe kawałki, sprzedaje tanio (501-3-3)

P. KEIL, w Katowicach,

Kąpiele Königsdorff-Jastrzeb

w Górnym Śląsku w Prusiech. (548-2-18)

Rozsyłka **koncentrowanego solanu** i **wód** już się rozpoczęła. Zamówienia, które odwrotnie się uskutecznią, przyjmuje **Zarząd zdrojowy**.

F. GISCHLERA

zakład przygotowawczy dla wojskowych
w Wiedniu, Alsergrund Wasagasse 23.

którego wyższy oddział składać będzie już w początkach Kwietnia egzamin oficerski, za szczególnem zezwoleniem państwowego ministra wojny **otwiera za raz po Wielkiejnoy nowe kursa dla aspirantów oficerskich**, ochotników i oficerów rezerwy.

O tym samym czasie będzie także w pensjonacie instytutu kilka miejsc opróżnionych.

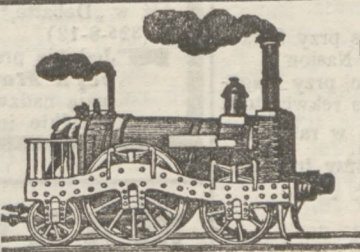
(492-3)

Dyrekcya.

C. k. uprzyw.

Towarzystwo

kolei Lwowsko-Czer-



niowiecko-Jasskiej.

OBWIESZCZENIE.

Podpisana Rada Zawiadowcza ma zaszczyt zaprosić Akcyonaryuszów

c. k. uprzywilejowanego Towarzystwa kolei Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej

na siódme (zwyczajne) walne Zgromadzenie,

mające się odbyć

we Czwartek dnia 28 Kwietnia 1870 o godzinie 9 z rana,

w sali akademii handlowej wiedeńskiej (Akadmiestrasse Nr. 12).

Przedmiotami rozpraw będzie:

1. Sprawozdanie z ruchu i budowy z roku 1869.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej z badania rachunków budowy i ruchu za rok 1869.
3. Mianowanie Rady nadzorczej.
4. Sprawozdanie o usiłowaniach prowadzenia dalszej budowy kolei.
 - a) Z **Jass** do **Kiszeniewa** dla połączenia się z rosyjską koleją do **Odessy**.
 - b) Ze **Lwowa** do **Tomaszowa** dla bezpośredniego połączenia z **Warszawą** i **Gdańskiem**.
 - c) Ze **Lwowa** przez **Stryj** i **Skole** do galicyjsko-węgierskiej granicy krajowej dla połączenia się z węgierską siecią kolejową.
5. Mianowanie Rady Zawiadowczej wedle §. 33 Statutów.
6. Wniosek Rady Zawiadowczej dotyczący wzięcia udziału Towarzystwa w funduszu emerytalnym urzędników.

Panowie Akcyonaryusze chcący być na tem walnem Zgromadzeniu, lub korzystać z swego prawa głosowania według §§. 22, 23 i 25 *) Statutów, mają swe Akce **najdalej do dnia 20 Kwietnia r. b.** złożyć

w Wiedniu: w Kasie głównej Towarzystwa Anglo-Austrackiego Banku;

we Lwowie: we Filii Anglo-Austryackiego Banku lub w galicyjskim akcyjnym Banku hipotecznym;

w Krakowie: w Banku galicyjskim dla Handlu i Przemysłu;

w Londynie: w Anglo-Austrian Bank.

w Bukareszcie: w Banque de Roumanie,

za podwójnie wygotowanymi konsygnacyami (do czego blankietów udzielają bezbłatnie wymienione kasy) a wraz z poświadczaniem odbioru otrzymają Karty legitymacyjne na walne Zgromadzenie.

W razie zastępstwa, mają być pełnomocnictwa umieszczone na odwrotnej stronie Kart legitymacyjnych, własnoręcznie podpisane.

Wiedeń dnia 20 Marca 1870 r.

Rada zawiadowcza.

(524-2-3)

*) Złożenie 20 akcyj daje prawo jednego głosu. Każdy akcyonaryusz może w sobie zjednoczyć do 60 głosów własnych lub przelanych. Każdy Akcyonaryusz, który składa Akce, ma prawo być obecnym na walnem zgromadzeniu

